

Sygn. akt I C 156/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2013 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Wojciech Zatorski

Protokolant: Katarzyna Podgórska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2013 roku w Świdnicy

na rozprawie sprawy z powództwa: **S. W.**

przeciwko: **D. K.**

o zapłatę

I. powództwo oddala;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt IC 156/12

UZASADNIENIE

S. W. wniósł o zasądzenie od D. K. kwoty 3.300,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty,

a nadto kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego

w kwocie 617,00 zł. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że dniu 05 listopada 2003 roku zawarł z pozwanym umowę pożyczki, na podstawie której pożyczył mu kwotę 3.300,00 zł, zaś pozwany zobowiązał się do jej spłaty do dnia 31 marca 2004 roku. Mimo wezwań tak

ze strony powoda, jak i reprezentującej go kancelarii prawnej, w tym pisemnego wezwania do zapłaty z dnia 22 września 2008 roku, pozwany do dnia dzisiejszego nie spełnił ciężącego na nim zobowiązania, w związku z czym powód zmuszony jest dochodzić swoich praw na drodze postępowania sądowego.

Nakazem zapłaty z dnia 07 kwietnia 2009 roku (sygn. akt VI Nc 755/09) wydanym w postępowaniu upominawczym roszczenie powoda uwzględniono w całości.

Pozwany wniósł sprzeciw od tego nakazu domagając się oddalenia powództwa w całości jako bezzasadnego ze względu na nieistnienie roszczenia, a także zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.200,00 zł i opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wskazał, że był zatrudniony u powoda na stanowisku kierowcy, ale nigdy nie zaciągał u powoda żadnej pożyczki, jak też o udzielenie jakiegokolwiek pożyczki do powoda nigdy się nie zwracał. Podpisał wprawdzie przedstawioną mu przez powoda umowę pożyczki, lecz nie z zamiarem zaciągnięcia zobowiązania lub z zamiarem potwierdzenia zaciągnięcia takiego zobowiązania przed datą sporządzenia dokumentu. Podniósł, że umowy pożyczki miały służyć powodowi

do ewentualnego szybszego dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy wynikających z ewentualnych umyślnie wyrządzonych pracodawcy szkód przez pracowników – tylko dlatego pozwany zgodził się na podpisanie umowy i tylko taki był cel złożenia przez niego podpisu.

W przedsiębiorstwie powoda obowiązywały różne sprzeczne z prawem zwyczaje. Dłużej pracujący pracownicy tylko teoretycznie otrzymywali wynagrodzenie wynikające z umów o pracę oraz zwrot kosztów podróży – „delegacje”. W rzeczywistości kierowca otrzymywał prowizję od kursu, która wynosiła 10% zarobku osiągniętego przez powoda za dany kurs samochodu prowadzonego przez pracownika. Powód wszelkich rozliczeń z pracownikami dokonywał w gotówce, co pewien czas przedstawiał im do podpisu in blanco pliki (nawet całe bloczki) dowodów wypłaty KW, czy druków delegacji, które powód następnie uzupełniał stosownie do swoich wyliczeń i potrzeb. Powód obciążał pracowników kosztami każdego najdrobniejszego uszkodzenia samochodu, które to uszkodzenia zgłaszał jednocześnie ubezpieczycielowi, przy czym przed zgłoszeniem szkody aranżował kilkakrotnie większe zniszczenia pojazdów, za które otrzymywał dodatkowo wypłatę odszkodowania. Rzeczywiście wypłacaną pracownikowi do rąk kwotę z tytułu wynagrodzenia powód odnotowywał odręcznie na karcie drogowej konkretnego kursu oraz w „zeszycie” prowadzonym przez powoda osobno dla każdego pracownika, do którego wpisywał również potrącenia z tytułu „długów” pracownika względem powoda. Pozwany podniósł, że gdyby teoretycznie przyjąć, że zaciągnął względem powoda jakieś zobowiązania w trakcie trwania stosunku pracy, to znalazłoby to odzwierciedlenie w świadectwie pracy pozwanego. Skoro powód zgodził się rozwiązać z pozwanym umowę o pracę za porozumieniem stron, to oczywistym jest, że zapewne wierzytelność powoda względem pozwanego (gdyby nawet kiedyś istniała) musiała już być w całości spłacona, bowiem mało prawdopodobne jest, aby pracodawca zechciał zgodzić się na rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron i pozbawić się tym samym możliwości potrącenia swojej należności z wynagrodzenia za pracę, choćby przez okres wypowiedzenia. Pozwany, z ostrożności procesowej - na wypadek, gdyby Sąd uznał, że zobowiązanie pozwanego kiedykolwiek powstało i nie zostało wykonane - podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Podał, że gdyby uznać, że powód udzielił pozwanemu pożyczki, to dokonał tego w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, bowiem na żadnej innej płaszczyźnie pozwany nie utrzymywał z nim stosunków, a tym samym termin przedawnienia roszczenia o jej zwrot wynosił 3 lata i upłynął z dniem 31 marca 2007 roku.

W odpowiedzi na sprzeciw powód zaprzeczył twierdzeniom pozwanego o tym, iż nie zaciągał on pożyczki u powoda wskazując, iż nie polegają one na prawdzie i stoją w sprzeczności z treścią dołączonego do pozwu dokumentu w postaci umowy pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku opatrzonej podpisem pozwanego, który prawdziwości tego podpisu nie zakwestionował. W zakresie opisanych przez pozwanego w sprzeciwie sprzecznych z prawem obyczajów obowiązujących w przedsiębiorstwie powód wskazał, że zasady doświadczenia życiowego wskazują, że gdyby powód przy przyjęciu do pracy stawiał warunki opisane przez pozwanego, nikt rozsądnie rozumujący nie wyraziłby zgody na zatrudnienie. Powód zaprzeczył również, by udzielał pożyczki jako przedsiębiorca, gdyż z treści umowy pożyczki jasno wynika, iż pożyczki udzielił jako osoba fizyczna.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. K. zatrudniony był w (...) - S. W. z siedzibą w Ś. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego w okresie od 05 czerwca 1998 roku do 30 września 2004 roku, w tym od dnia 08 września 1998 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony.

Zgodnie z umową o pracę z dnia 07 września 1998 roku pozwany miał otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 500,00 zł miesięcznie.

dowód:

umowa o pracę – k. 24

świadcstwo pracy z dnia 30 września 2004 roku – k. 25-26

W okresie zatrudnienia pozwanego u powoda, nowo zatrudnieni pracownicy, w tym pozwany, w początkowym okresie pracy (okres kilku miesięcy, do roku), mimo potwierdzania na liście wynagrodzeń, nie otrzymywali wynagrodzenia zasadniczego wynikającego z umowy o pracę, a jedynie wynagrodzenie w kwocie stanowiącej około 10% od frachtu (podawanego im przez powoda zarobku uzyskanego z danego kursu). Praktykę taką określali jako „wpisowe” lub „wkupne”. Pod groźbą zwolnienia z pracy pracownicy wielokrotnie podpisywali na żądanie powoda in blanco dokumenty w postaci dowodów KW, delegacji, po kilkanaście egzemplarzy na raz, nie wiedząc jak druki te zostaną w późniejszym czasie przez powoda wypełnione, bowiem kopii wypełnionych druków nie otrzymywali.

Pracownicy godzili się na powyższe warunki zatrudnienia z uwagi na brak alternatywnych ofert pracy. Podobne do firmy powoda funkcjonujące wówczas na rynku firmy transportowe takie jak: P., D., W., Ż. były wówczas firmami z małym transportem (posiadały tylko po kilka aut) i nie potrzebowały pracowników. Z kolei warunkiem ubiegania się o pracę w firmie (...) było posiadanie 2-letniego stażu pracy w transporcie międzynarodowym.

Wynagrodzenie oferowane przez powoda (w kwocie 10% od frachtu) stanowiło i tak przyzwoity, ponadprzeciętny zarobek.

dowód:

dowody wypłaty KW podpisane przez pozwanego za lata 2003-2004 – k. 57-78

zeznania świadka A. F. – k. 202-202v.

zeznania świadka G. M. – k. 202v.-203v.

zeznania świadka Z. W. – k. 204-205

zeznania świadka M. P. – k. 218-219

konfrontacja świadków A. G. (1) i M. P. – k. 219-220

zeznania świadka J. K. – k. 233-235

zeznania świadka E. K. (1) – k. 325-326

częściowo zeznania świadka J. P. – k. 326-326v.

Powszechną praktyką stosowaną w firmie powoda było potrącanie bez pisemnej zgody pracowników z ich wynagrodzenia wypłacanego im „do ręki” (zaliczek i tzw. frachtowego) kosztów napraw uszkodzeń powstałych w pojazdach w czasie trasy, mimo, iż z tego tytułu otrzymywał również stosowne odszkodowanie od ubezpieczyciela, kosztów związanych

z mandatami, z nadmiernym zużyciem paliwa (tzw. przepały) czy przekroczeniem limitów rozmów telefonicznych wykonywanych przez kierowców w czasie odbywania trasy itp.

Powód sam ustalał normy zużycia paliwa, czy limity rozmów telefonicznych i wg własnego uznania przyjmował przekroczenia oraz dokonywał potrąceń.

Powód, indywidualnie dla każdego pracownika, prowadził specjalne zeszyty.

W zeszytach tych notował wszystkie rozliczenia, w tym potrącenia, nie wydając pracownikom na okoliczność poczynionych w nich zapisów żadnych pokwitowań.

dowód:

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 29 marca 2010 roku sygn. akt I C 211/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 24 czerwca 2010 roku sygn. akt II Ca 328/10 – k. 280-287

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 16 marca 2010 roku sygn. akt I C 525/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 27 maja 2010 roku sygn. akt II Ca 312/10 – k. 274-279

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 28 lutego 2011 sygn. akt IVPm 14/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 20 czerwca 2011 roku sygn. akt VII Pa 62/11 – k. 288-295

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 04 czerwca 2012 roku sygn. akt I C 420/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 30 października 2012 roku sygn. akt IICa 654/12

akta w/w spraw – **w załączeniu**

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

zeznania świadka A. F. – k. 202-202v.

zeznania świadka G. M. – k. 202v.-203v.

zeznania świadka G. S. – k. 203v.-204

zeznania świadka Z. W. – k. 204-205

zeznania świadka M. P. – k. 218-219

częściowo zeznania świadka I. C. (1) – k. 231-233

zeznania świadka J. K. – k. 233-235

częściowo zeznania świadka K. Z. – k. 301v.-302

częściowo zeznania świadka A. W. – k. 302-303v.

częściowo zeznania świadka T. G. – k. 303v.-304

częściowo zeznania świadka T. F. – k. 304-304v.

częściowo zeznania świadka V. S. – k. 323-325

zeznania świadka E. K. (1) – k. 325-326

częściowo zeznania świadka J. P. – k. 326-326v.

zeznania świadka A. M. – k. 347-348

zeznania świadka D. J. – k. 348-348v.

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

częściowo przesłuchanie powoda S. W. – k. 363-364

Dla zabezpieczenia spłaty obciążeń przypisanych przez powoda pracownikom, związanych z w/w kosztami, powód przedkładał pracownikom do podpisu fikcyjne umowy pożyczek na różne kwoty, uzależniając ich dalsze zatrudnianie w firmie od podpisania tych umów, a niekiedy także od podpisania wystawionych do nich weksli in blanco.

Obawiając się utraty pracy, umowy pożyczek oraz w niektórych przypadkach weksle in blanco, na podstawie których nie zostały im wypłacone przez powoda żadne kwoty, zaś na podstawie których powód co miesiąc potrącał sobie i odnotowywał w zeszytach w/w koszty podpisali m. in. J. K., Z. W., G. M., M. P..

Pracownicy powoda mimo wszystkich powyższych okoliczności i tak chcieli u niego pracować, gdyż oferowane nawet w takich warunkach i po wszystkich w/w potrąceniach zarobki były wyższe, niż przeciętne.

dowód:

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 29 marca 2010 roku sygn. akt I C 211/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 24 czerwca 2010 roku sygn. akt II Ca 328/10 – k. 280-287

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 16 marca 2010 roku sygn. akt I C 525/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 27 maja 2010 roku sygn. akt II Ca 312/10 – k. 274-279

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 28 lutego 2011 sygn. akt IVPm 14/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 20 czerwca 2011 roku sygn. akt VII Pa 62/11 – k. 288-295

wyrok Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 04 czerwca 2012 roku sygn. akt I C 420/09 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 30 października 2012 roku sygn. akt IICa 654/12

akta w/w spraw – **w załączeniu**

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

zeznania świadka G. M. – k. 202v.-203v.

zeznania świadka Z. W. – k. 204-205

częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 217-218

konfrontacja świadków A. G. (1) i M. P. – k. 219-220

zeznania świadka M. P. – k. 218-219

zeznania świadka J. K. – k. 233-235

zeznania świadka E. K. (1) – k. 325-326

zeznania świadka A. M. – k. 347-348

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

W 1998 roku pozwany D. K., wykonując na wyraźne polecenie dyspozytora zatrudnionego w firmie powoda przewóz ładunku bez zachowania stosownej przerwy w pracy kierowcy, znajdując się na terenie Francji, przechodził odprawę celną, podczas której przeprowadzono również kontrolę transportową. W trakcie tej kontroli policja francuska,

stwierdziwszy na podstawie tarczy tachografów za 3-4 dni wstecz, że pozwany przekroczył czas pracy kierowcy, ukarała pozwanego mandatem w wysokości 6.000 franków francuskich.

Pozwanemu odebrano dokumenty pojazdu warunkując ich oddanie zapłatą mandatu.

Pieniądze na uiszczenie mandatu dostarczył pozwanemu kuzyn powoda zamieszkały w okolicach P.. Po uiszczeniu mandatu pozwany ruszył w dalszą trasę. Sprawa związana z powyższym mandatem „była zamknięta do 2003 roku”.

dowód:

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

W dniu 05 listopada 2003 roku powód przedstawił pozwanemu do podpisu umowę, z której wynikało, że udziela pozwanemu pożyczki w kwocie 3.300,00 zł na okres od 05 listopada 2003 roku do 30 marca 2004 roku, zaś pozwany zwróci ją najpóźniej w następnym dniu po upływie terminu, na jaki pożyczka została udzielona, a w przypadku opóźnienia w zwrocie pożyczki zobowiązany będzie do zapłaty odsetek ustawowych.

dowód:

umowa pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku – k. 7

Powód twierdził, że musi zabezpieczyć swoje interesy, a jeśli pozwany nie podpisze umowy to np. nie dostanie „własnego” samochodu, zmuszony będzie jeździć „na skoczka” (w trasę jeździć będzie, jeżeli wolny będzie samochód użytkowany stale przez innych kierowców), czyli będzie mniej zarabiał.

Pozwany był wówczas jedynym żywicielem rodziny (w latach 2003-2004 żona pozwanego wychowywała dziecko i nie pracowała), zatem podpisał w/w umowę pożyczki .

dowód:

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

Kwotę wynikającą z powyższej umowy pożyczki pozwany, choć nigdy jej od powoda nie otrzymał, spłacał w latach 2003-2004 (do czasu ustania zatrudnienia u powoda) w ratach w różnej wysokości.

Wysokość poszczególnych rat ustalał sam powód, który przy dokonywaniu rozliczeń z pozwanym za poszczególne wykonane przez niego kursy decydował, ile i czy w ogóle potrącać pozwanemu przy wypłacie wynagrodzenia. Zdarzało się, że powód nie potrącał nic, jednak potrafił też potrącić 500,00 zł (jednorazowo) w tygodniu. Potrącenia te powód odnotowywał w prowadzonym dla pozwanego zeszycie, nie wydając pozwanemu żadnych pokwitowań. Pozwany nie prowadził własnych rozliczeń, bowiem wierzył powodowi „na słowo”.

Pomiędzy pozwanym a jego żoną ciągle dochodziło do nieporozumień na tle wysokości pensji. Żona pozwanego miała do niego pretensję, że przynosi niepełną pensję, a on tłumaczył to potrąceniami z tytułu telefonów, mandatów itd.

dowód:

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

częściowo przesłuchanie powoda S. W. – k. 363-364

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej zaistniały większe możliwości znalezienia dobrze płatnej pracy, w szczególności poza granicami kraju. Pozwany zaczął szukać innej pracy i powiedział powodowi o tym, że będzie się zwalniał, na co powód się zgodził.

W okresie od 23 sierpnia 2004 roku do 15 września 2004 roku pozwany korzystał z urlopu wypoczynkowego. Gdy po zakończeniu urlopu nie stawił się w pracy, a wśród kierowców firmy mówiło się o tym, że pozwany wyjechał do pracy za granicę, referent ds. kadr w przedsiębiorstwie powoda V. S. skontaktowała się z żoną pozwanego, która okoliczność tę potwierdziła. Wówczas V. W.-S. poprosiła żonę pozwanego, by skontaktował się on z firmą, a ten po kilku dniach telefonicznie skontaktował się z V. W.-S. i potwierdził, że do pracy nie wraca a ponadto za jej pośrednictwem skierował do powoda prośbę o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Gdy powód zgodził się na taki sposób zakończenia zatrudnienia pozwanego, V. W.-S. zobowiązała pozwanego, by przesłał fax-em odpowiedni wniosek, zaś swoją żonę upoważnił do dokonania w jego imieniu rozliczeń z firmą. Pozwany powiedział swojej żonie, że do odbioru w firmie powoda ma ostatnie wynagrodzenie w kwocie najniższej krajowej i że „na zeszytcie może być drobna suma typu 200-300 zł”.

Gdy E. K. (2), żona pozwanego, zgłosiła się do firmy powoda, V. W.-S. wydała jej świadectwo pracy pozwanego.

Ponadto E. K. (2) pokwitowała na liście płac za wrzesień 2004 roku odbiór wynagrodzenia pozwanego w kwocie 853,11 zł. Kwoty tej jednak nie otrzymała, gdyż powód, który zawsze dokonywał rozliczeń i wypłacał pracownikom należności w gotówce, przedłożył jej prowadzony dla pozwanego zeszyt stwierdzając, że nie wypłaci ostatniej pensji pozwanego, bowiem ten ma zadłużenia za mandaty oraz telefony i kwota pokwitowanego przez nią wynagrodzenia zostanie przeznaczona na pokrycie tych należności. Następnie powiedział E. K. (2), że teraz „świadectwo jest wolne od obciążeń”.

Przed świętami w grudniu 2004 roku pozwany D. K. pojechał do powoda i ustnie zażądał zwrotu umowy pożyczki. Wówczas powód odpowiedział, że pozwany ma świadectwo pracy, w którym nie ma zobowiązań.

W późniejszym czasie pozwany nie domagał się na piśmie zwrotu umowy pożyczki od powoda. Przez 4 następne lata pozwany nie otrzymał od powoda żadnego wezwania, ponaglenia, które związane byłoby z umową pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku.

dowód:

karta urlopową – k. 249

lista płac nr 9 za wrzesień 2004 roku – k. 250-250v.

świadectwo pracy z dnia 30 września 2004 roku – k. 25-26

zeznania świadka E. K. (2) – k. 201-201v.

częściowo zeznania świadka V. S. – k. 323-325

przesłuchanie pozwanego D. K. – k. 364-365v.

częściowo przesłuchanie powoda S. W. – k. 363-364

Pismem z dnia 22 września 2008 roku działająca w imieniu powoda kancelaria prawna skierowała do pozwanego D. K. wezwanie do natychmiastowej, dobrowolnej zapłaty należności w kwocie 3.300,00 zł wraz z należnymi odsetkami wynikającej z umowy pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku.

W odpowiedzi na to wezwanie pozwany, w piśmie z dnia 08 października 2008 roku odmówił zapłaty żądanej należności wskazując, iż na dzień rozwiązania umowy o pracę nie posiadał u S. W. żadnych zobowiązań pieniężnych.

dowód:

wezwanie z dnia 22 września 2008 roku – k. 9

odpowieź pozwanego z dnia 08 października 2008 roku – k. 8

W przedsiębiorstwie powoda zdarzały się sytuacje, że faktycznie udzielał on pożyczek zatrudnianym przez siebie pracownikom, zawierając z nimi umowy ustne lub na piśmie, zabezpieczane dodatkowo weksłami in blanco.

Tytułem spłaty udzielonej danemu pracownikowi pożyczki, powód potrącał raty w indywidualnie ustalonej z danym pracownikiem wysokości z wypłacanego mu wynagrodzenia.

Wszelkie rozliczenia z tytułu udzielanych pożyczek powód notował w zeszytach prowadzonych przez siebie dla konkretnego pracownika. Pracownicy nie otrzymywali pokwitowań, jak też nie podpisywali się pod notatkami powoda poczynionymi przez niego w zeszycie. Wszelkie rozliczenia z powyższego tytułu następowały przy wypłacie wynagrodzenia.

dowód:

umowy pożyczek – k. 251-254, 257-258

zeznania świadka A. F. – k. 202-202v.

zeznania świadka G. M. – k. 202v.-203v.

zeznania świadka G. S. – k. 203v.-204

częściowo zeznania świadka A. G. (1) – k. 217-218

konfrontacja świadków A. G. (1) i M. P. – k. 219-220

częściowo zeznania świadka I. C. (1) – k. 231-233

częściowo zeznania świadka K. Z. – k. 301v.-302

częściowo zeznania świadka A. W. – k. 302-303v.

częściowo zeznania świadka T. G. – k. 303v.-304

częściowo zeznania świadka T. F. – k. 304-304v.

częściowo zeznania świadka V. S. – k. 323-325

częściowo zeznania świadka J. P. – k. 326-326v.

zeznania świadka A. M. – k. 347-348

zeznania świadka D. J. – k. 348-348v.

częściowo przesłuchanie powoda S. W. – k. 363-364

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przepis art. 720 k.c. stanowi, że przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zgodnie natomiast z art. 6 k.c. kto z faktu wywodzi skutki prawne obowiązany jest fakt ten udowodnić.

Pomiędzy stronami w zasadzie bezspornym było to, że pozwany podpisał dokument zatytułowany „umowa pożyczki” z dnia 05 listopada 2003 roku.

Powód twierdził, że na w/w podstawie udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 3.300,00 zł, która miała być przez pozwanego spłacona „do terminu ważności umowy”, lecz pozwany, mimo wezwań, tak ze strony powoda, jak i reprezentującej powoda kancelarii prawnej, do dnia dzisiejszego nie wywiązał się ze zobowiązania i pieniędzy mu nie zwrócił.

Pozwany z kolei podał, że podpisana przezeń umowa pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku, była umową pozorną i została „zawarta” jedynie w celu zabezpieczenia interesów powoda, tj. służyć miała powodowi do ewentualnego szybszego dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy a wynikających z ewentualnie wyrządzonych mu przez pracowników szkód; zaprzeczył, by na podstawie tej umowy otrzymał jakiegokolwiek pieniądze. Podniósł poza tym, że z tytułu tej umowy powód comiesięcznie potrącał mu różne kwoty z wypłacanego wynagrodzenia, co notował w specjalnie prowadzonym do rozliczeń z pozwanym zeszycie, nie wydając na tę okoliczność pokwitowań ; na dzień rozwiązania stosunku pracy nie posiadał wobec powoda jakichkolwiek zobowiązań pieniężnych.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego.

Stosowane przez powoda praktyki obciążania pracowników - poprzez potrącanie bez ich pisemnej zgody z wypłacanego im w gotówce wynagrodzenia - kosztami napraw uszkodzeń powstałych w pojazdach w czasie trasy, kosztami mandatów, nadmiernego zużycia paliwa czy przekroczenia limitów rozmów telefonicznych wykonywanych przez kierowców w czasie odbywania trasy, a zatem w rzeczywistości kosztami prowadzonej przez powoda działalności, potwierdzili świadkowie E. K. (2), A. F., G. M., G. S., Z. W., M. P., J. K., E. K. (1), A. M., D. J., a także częściowo świadkowie I. C. (1), K. Z., A. W., T. G., T. F., V. S., J. P.. Tym samym na wiarę nie zasługują twierdzenia powoda, iż nie jest prawdą, że nie obciążał pracowników z tytułu w/w należności.

Świadkowie E. K. (2), G. M., Z. W., M. P., J. K., E. K. (1) oraz A. M. potwierdzili nadto, że dla zabezpieczenia spłaty w/w obciążeń powód zawierał z pracownikami fikcyjne umowy pożyczek. Zeznania wymienionych osób zasługują na wiarę, bowiem są one wzajemnie zbieżne. Nie sposób pominąć w tym miejscu również tego, iż okoliczności podawane przez wymienionych świadków wynikają z ustaleń Sądu Rejonowego w Świdnicy poczynionych w prawomocnie zakończonych sprawach o sygnaturach akt: I C 211/09, I C 525/09, IV Pm 14/09, I C 420/09. Za niewiarygodne należy zatem uznać zeznania powoda, iż udzielał pracownikom pożyczek pieniężnych wyłącznie na konkretne cele prywatne.

Zeznaniom świadków A. G. (1), I. C. (1), K. Z., A. W., T. G., T. F., V. S. i J. P. Sąd dał wiarę w takim zakresie, w jakim zeznania te pokrywały się z zeznaniami świadków E. K. (2), A. F., G. M., G. S., Z. W., M. P., J. K., E. K. (1), A. M., D. J. oraz pozwanego D. K..

Podnieść należy, że część wymienionych osób należy do kręgu bliższej lub dalszej rodziny powoda, a najistotniejszym jest to, iż są one nadal zatrudnione u powoda. Pomijając, iż zeznania wymienionych świadków były często niespójne, a w kwestiach najistotniejszych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zasłaniaли się oni niewiedzą, bądź niepamięcią, to powiązanie tych świadków z powodem uzasadnia obawy co do ich bezstronności.

Na zobrazowanie powyższych zależności wskazują następujące kwestie.

Świadek A. G. (1) zatrudniona u powoda na stanowisku księgowej zeznała, że w dokumentacji księgowej firmy nie funkcjonowały pożyczki z pracownikami, bowiem były one sprawą prywatną powoda, słyszała jednak, że powód pożyczek takich udzielał. Świadek najpierw wskazuje, że nie ma żadnej wiedzy na temat rozliczania pożyczek,

a następnie zeznał, że wie, iż powód prowadził zeszyty dla rozliczeń gotówkowych, żeby się nie pogubić, bo świadek nie zajmuje się w firmie całością księgowości. Nadto świadek jako jedyna z przesłuchanych w niniejszej sprawie osób wskazywała, że w firmie powoda funkcjonowały zabezpieczenia wekslowe, „chyba w formie deklaracji wekslowej na wypadek prowadzenia pojazdu po alkoholu lub po narkotykach” i z przekonaniem wskazała, że podpisywane przez pracowników weksle podpisywane były tylko w tym celu, co stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków.

O wątpliwościach co do prawdomówności świadka A. G. świadczy także treść protokołu konfrontacji przeprowadzonej pomiędzy tymże świadkiem, a świadkiem M. P..

Świadek I. C. (1) podał, że nie ma wiedzy, czy w firmie powoda funkcjonowały zeszyty, w których powód zapisywał należności pracowników, co wydaje się nieprawdopodobne biorąc pod uwagę bardzo długi okres zatrudnienia tego świadka w firmie powoda (od 1995 roku) oraz treść zeznań większości świadków, którzy w przeciwieństwie do I. C. o tym wiedzieli. Podobnie i świadek K. Z. w trakcie składania zeznań wskazał, że powód nie miał specjalnego zeszytu dla niego i wyraził zdziwienie pytając „do czego miałyby być?”, czemu w sposób oczywisty zaprzeczają zeznania nawet samego powoda, który przyznał, że do rozliczeń z każdym z pracowników miał specjalne zeszyty.

O tym, iż nie wie, czy w firmie powoda istniały zeszyty kierowców zeznał również świadek J. P..

Świadek A. W. pracujący w firmie powoda od 1996 roku stwierdził, że nic takiego nie słyszał, aby powód nowym pracownikom zabierał pensje, traktując ją jako „wkupne” i by powód stosował inną, prowizyjną formę wynagrodzenia. Słyszał co prawda

o frachcie, ale w innym firmach. Natomiast świadek doskonale wiedział, jak w firmie powoda rozliczane były szkody w samochodach stwierdzając, że „samochody są ubezpieczone i tak następowało rozliczenie”.

Świadek T. G. zatrudniony u powoda od 2001 roku i z nim spokrewniony

w dalszym stopniu zeznał, że był pierwszą osobą, która pożyczyła od powoda większą kwotę (pisemna umowa pożyczki na kwotę 10.000,00 zł zabezpieczona wekslem), miał szkody

w pojeździe w Polsce i za granicą i za żadną z nich powód go nie obciążył, zaś koszty mandatów związanych z trasą, czy źle załadowanym towarem pokrywał powód. Z kolei świadek J. P. zeznał, że nie słyszał, by w firmie powoda funkcjonował proceder podpisywania umów pożyczek, jednak nie w celu pożyczania pieniędzy, ale rozliczenia jakichś należności służbowych. Tymczasem z zeznań świadka A. M. wynika, że wraz ze swoim mężem utrzymywała kontakty towarzyskie nie tylko z pozwanym

i zeznała: „była taka paczka: P., W., G., która spotykała się z żonami jak kierowcy zjeżdżali (...), z rozmów w tym gronie wiem, że nie było pożyczek, ale były obciążenia za mandaty i telefony (...) a szef (...) ich obciążał”.

Świadek T. F. mimo kilkuletniego zatrudnienia u powoda (od 2001 roku

do marca 2012 roku) zaciągał u powoda pożyczki dwukrotnie; nie słyszał nie tylko o tym, aby nowo przyjmowani pracownicy byli pozbawieni najniższej krajowej, by płacono im na zasadzie procentu od frachtu, by u innych pracowników dochodziło do sytuacji obciążania ich za szkody wynikłe z wypadku lub kradzieży, ale nie wiedział i nie słyszał nawet o tym,

by inni pracownicy dostawali od powoda pożyczki, bo nikt się tym nie chwalił.

Świadek V. W.-S. zeznawała, odpowiadając na pytanie pełnomocnika powoda: „czy rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem było czymś warunkowane?”, że rozwiązanie umowy o pracę z pozwanym nastąpiło na mocy porozumienia stron, „choć były podstawy do dyscyplinarki, bo się nie stawił do pracy po urlopie.

W rozmowie (...) pozwany powiedział, że ma jakieś rozliczenia prywatne z powodem”, co sugerować może, iż świadek celowo chciał zeznać na korzyść powoda potwierdzając jego stanowisko, iż rozwiązał z pozwanym umowę o pracę za porozumieniem stron, a nie w drodze zwolnienia w trybie dyscyplinarnym, bo pozwany deklarował, że spłaci zadłużenie. Ostatecznie jednak świadek wskazał, że nie ma informacji od powoda, czy jego zgoda na porozumienie stron była czymś warunkowana.

Sąd dostrzega, że również po stronie pozwanego zachodzą koleżeńskie a nawet przyjacielskie powiązania świadków (między nimi samymi oraz między nimi a pozwanym). W tym przypadku brak jednak sprzeczności zachodzących między zeznaniami świadków powoda a ponadto świadkowie ci nie wykazują bezpośredniego zainteresowania wynikiem sporu, bowiem nie są od pozwanego zależni, jak w przypadku świadków powoda.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powód zawierał ze swoimi pracownikami umowy pożyczki zarówno dla pozorów (stanowiące zabezpieczenie szeroko pojętych kosztów działalności firmy (...) – S. W. z siedzibą w Ś.), jak i takie, na podstawie których rzeczywiście udzielał pracownikom pożyczek pieniężnych. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że pozwany D. K.

nie kwestionował tego, że wśród pracowników, którzy zatrudnieni byli u powoda w okresie, gdy u powoda pracował również pozwany, byli i tacy pracownicy, którym powód rzeczywiście udzielił pożyczki.

Wskazać trzeba, że żaden z przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków nie posiadał bliższej wiedzy na temat okoliczności powstania i treści zobowiązania stron.

Nikt z nich nie był obecny przy podpisywaniu przez strony umowy pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku. Zdecydowana większość z nich potwierdziła jednak okoliczności podnoszone w zeznaniach pozwanego, że rozliczeń z tytułu udzielonej (czy to faktycznie, czy fikcyjnie) pracownikom pożyczek powód dokonywał samodzielnie, co miesiąc dokonując odliczeń z wypłat pracowników; dla każdego z pracowników prowadził odrębny zeszyt, w którym notował potrącanie z zaliczek i wynagrodzenia za wykonane kursy kwoty. Samo udzielenie pożyczki, jak i wszelkie związane z nią rozliczenia dokonywane były bez obecności jakichkolwiek osób trzecich, sam na sam, „w cztery oczy” z powodem. Powód nigdy nie kwitował pracownikom zapisywanych w swoich zeszytach kwot, jak też pracownicy pod zapiskami w tych zeszytach się nie podpisywali.

Kwestia potrąceń oraz prowadzenia zeszytów rozliczeń pracowników przez powoda (co ten ostatecznie sam przyznaje) ma też dalsze konsekwencje. Jeżeli bowiem świadkowie generalnie wskazują, że powód dokonywał potrąceń, oznacza to istnienie przedmiotu potrącenia określonego arbitralnie przez powoda, który jako pracodawca ustalał w sposób władczy kryteria i zasady potrąceń. Z kolei prowadzenie zeszytów rozliczeń, rodzi pytanie, czy zeszyty te służyły miały rozliczeniom samych pożyczek (niezależnie zresztą od tego, czy faktycznych, czy pozornych), a jeżeli również innych „należności” pracowniczych - dlaczego powód nie rozliczał ich w pełni w formie przewidzianej przepisami prawa pracy (jest przecież oczywiste, że wszelkie potrącenia z wynagrodzenia za pracę, powód powinien był, jako pracodawca, prowadzić w sposób formalnie udokumentowany). W efekcie oczywista jest konkluzja, iż zeszyty służyły kompleksowym „wewnętrznym” rozliczeniom powoda (dokonywanym wyłącznie na jego potrzeby), odbiegającym od regulacji prawnopracowniczych, co wskazuje na powiązanie pożyczek z potrąceniami dokonywanymi przez powoda, których nie chciał dokumentować w sposób oficjalny a w konsekwencji także na motyw powoda do kreowania instrumentu gwarantującego zabezpieczenie jego interesów majątkowych na wypadek zakwestionowania przez pracownika podstawy rozliczeń (i obciążeń). Tak więc /nieformalne/ potrącenia z tytułu mandatów, stłuczek, paliwa, itp. (niezależnie zresztą od zawinienia tych sytuacji przez pracowników) mogą determinować motyw/uzasadnienie poczynań pracodawcy (powoda) działającego celem zabezpieczenia swoich interesów z tytułu pracy kierowców, do zagwarantowania jego „praw” w sposób formalny.

Powyższe wskazuje na co najmniej poważne wątpliwości, czy powód istotnie udzielił pozwanemu pożyczki, zaś wobec treści art. 6 kc skutkuje przyjęciem, iż nie wykazał okoliczności, na które powoływał się w sprawie, co w efekcie skutkuje przyjęciem twierdzeń pozwanego.

Nie wnikając zresztą czy podpisana pomiędzy stronami umowa pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku zawarta została dla pozorów, czy też była to umowa, na podstawie której doszło do zawarcia ważnej czynności prawnej, podkreślić trzeba wyraźnie, że pozwany D. K. konsekwentnie twierdził, że nie posiada względem powoda należności z jakiegokolwiek tytułu, bowiem wszelkie należności wobec powoda spłacił. Zeznał, że choć nigdy nie otrzymał od powoda kwoty 3.300,00 zł, kwotę tę spłacił w latach 2003-2004 (do czasu ustania zatrudnienia u powoda) w ratach w różnej wysokości. Wysokość rat ustalał powód i decydował, ile i czy w ogóle potrącać pozwanemu przy wypłacie wynagrodzenia. Zdarzało się, że powód nie potrącał wcale, ale i też zdarzało się, że potrącał kwotę 500,00 zł jeden raz w tygodniu.

Wskazane zeznania pozwanego częściowo potwierdzają zeznania samego powoda, który podał, że w przypadku udzielenia pracownikowi pożyczki nie określał rat co do kwoty, bowiem „prawem zwyczajowym” było u niego, „że pracownik spłaca tyle, ile ma, czyli ile zarobił, wszyscy o tym wiedzieli (...). W przypadku pozwanego bywały sytuacje, że próbował wymigać się od spłaty raty w danym tygodniu, mówiąc, że ma inne wydatki (...). Powód wskazał, że pożyczki i spłaty pożyczek odnotowywał w zeszytach stanowiących jego notatki wewnętrzne, żeby wiedział „kto ile ma”. Powód zeznał: „pozwany nie kwestionował zapisów w tym zeznaniu i nie podał mnie do Sądu Pracy”.

Weryfikacja twierdzeń stron co do wywiązania się pozwanego z ewentualnie powstałego w wyniku podpisania umowy pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku zobowiązania możliwa byłoby tylko w oparciu o zeszyt prowadzony przez powoda dla rozliczeń z pozwanym; to on stanowił dowód /sposobu/ wykonania przez pozwanego zobowiązania. Powód, chociaż był do tego w toku postępowania wzywany, zeszytów tych nie przedłożył, a tym samym nie udowodnił, że pozwany pożyczki - gdyby przyjąć, iż faktycznie ją zaciągnął - nie spłacił. Zaznaczyć przy tym trzeba, że stanowisko powoda w kwestii posiadania tego zeszytu, a nawet zeszytów innych pracowników było niekonsekwentne. I tak powód w piśmie procesowym z dnia 31 sierpnia 2009 roku (k. 56) wskazał, że nie jest w posiadaniu zeszytów prowadzonych dla pozwanego w latach 2003-2004, gdyż nie archiwizuje ich przez tak długi okres, a następnie na rozprawie w dniu 13 marca 2013 roku (k. 364) zeznał, że zeszyty zaginęły i ich nie posiada. Zupełnie odmienne powody nie posiadania konkretnych zeszytów dot. danego pracownika powód przedstawiał także w toczących się przed tym Sędem postępowaniach przeciwko byłym pracownikom (zob. np. fragment uzasadnienia Sądu Rejonowego w Świdnicy w sprawie sygn. akt I C 525/09 – k. 278).

Mimo, iż pozwany D. K. nie wykazał dokumentem, by spłacił pożyczkę, Sąd w pełni dał wiarę jego zeznaniom, iż spłacił on powoda. Pozwany nie był przecież w stanie wykazać dokumentem, że dokonał spłaty należności wynikających z „pożyczki”, bowiem powód nie wydawał mu żadnych pokwitowań (co podaje zresztą również sam powód). Okoliczności te, jak i wszelkie inne podnoszone przez pozwanego, potwierdziła w swoich zeznaniach świadka E. K. (3). Świadek ten zeznał, że pomiędzy pozwanym świadkiem ciągle dochodziło do kłótni na tle niepełnej pensji. Świadek miał pretensję do pozwanego, że przynosi niepełną pensję, a on tłumaczył to potrąceniami z tytułu telefonów, mandatów itd. Świadek wskazał również, że gdy we wrześniu 2004 roku poszła do firmy powoda rozliczyć się z należności za pracę przysługujących pozwanemu, powód przedkładając jej prowadzony dla pozwanego zeszyt z rozliczeniami i wskazując, iż pozwany ma zadłużenia za mandaty i telefony, w całości potrącił kwotę pokwitowaną przez świadka na liście płac jako wynagrodzenie za wrzesień 2004 roku (853,11 zł), po czym stwierdził, że teraz „świadectwo jest wolne od obciążeń” (co potwierdza treść świadectwa pracy pozwanego). O braku zobowiązań pozwanego powód zapewnił także pozwanego po tym, gdy ten przyjechał do niego przed świętami w grudniu 2004 roku.

Reasumując, jeżeli przyjąć, że podpisana przez strony umowa pożyczki z dnia 05 listopada 2003 roku była umową, na podstawie której faktycznie doszło do udzielenia pozwanemu przez powoda pożyczki w kwocie 3.300,00 zł, w realiach sporu brak podstaw do tezy, iż pozwany z obowiązku zwrotu tej pożyczki się nie wywiązał.

Gdyby przyjąć zaś, że podpisana przez strony umowa pożyczki z dnia

05 listopada 2003 roku była umową pozorną, tj. że zamiarem powoda i pozwanego nie było zawarcie umowy pożyczki, gdyż powód nie miał zamiaru przekazać pozwanemu kwoty 3.300,00 zł, a pozwany nie miał zamiaru kwoty takiej wziąć z obowiązkiem zwrotu

w wyznaczonym terminie, bowiem umowa ta zabezpieczać miała interesy powoda – pokrywać koszty związane z działalnością prowadzoną przez powoda i związana była

z wykonywaniem przez pozwanego obowiązków kierowcy to czynność ta, w myśl przepisu art. 83§1 k.c. jest bezwzględnie nieważna, tj. nie wywołuje żadnych skutków od samego początku. Sąd orzekł zatem jak w pkt I wyroku.

Zgodnie z przepisem art. 98§1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw

i celowej obrony. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (§3 art. 98 k.p.c.). Mając na uwadze treść cytowanego przepisu oraz przepisów §2 ust. 1 i 2 w zw. z §6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził od powoda S. W. na rzecz pozwanego D. K. kwotę 617,00 zł (pkt II wyroku), na którą składają się:

- kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej, którą pozwany obowiązany był uiścić od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa oraz

- kwota 600,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.